



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



47/2008 (404) czwartek, 20 listopada 2008 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

2

Różne oblicza pracy socjalnej

Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje ciekawe przedsięwzięcia adresowane do ludzi, którzy z różnych względów chcą zmienić swoje życie. Mogą oni skorzystać np. z programów: „Czas na zmiany”, „Wolontariat na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych” bądź „Wolontariat na rzecz dzieci”.

4

Król na miejscu krasnoludka

Trwa kuracja odmładzająca dawnej kawiarni KRASNOLUDEK usytuowanej w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. Wszystkich Świętych. Obiekt zyska nową nazwę U KRÓLA STASIA. W maju zostanie w nim otwarty bar sałatkowy prowadzony przez uczniów Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych.

5

Stawiają na nowe technologie

– Nasze miasto ma szansę stać się gospodarzem zgromadzenia członków World Technopolis Association w 2012 roku. Przyjazd przedstawicieli nowoczesnych technopolii z wielu krajów, to prestiżowe wydarzenie i okazja do promocji – przekonuje prezydent Gliwic po powrocie ze zjazdu WTA w Korei Południowej.

Remont na półmetku

Trwają prace przy renowacji i gruntownej modernizacji Ratusza. Roczny remont zabytkowego budynku przekroczył półmetek. Odnowiony i unowocześniony obiekt powinien zostać przekazany do użytku w maju przyszłego roku.

dokończenie na str. 3

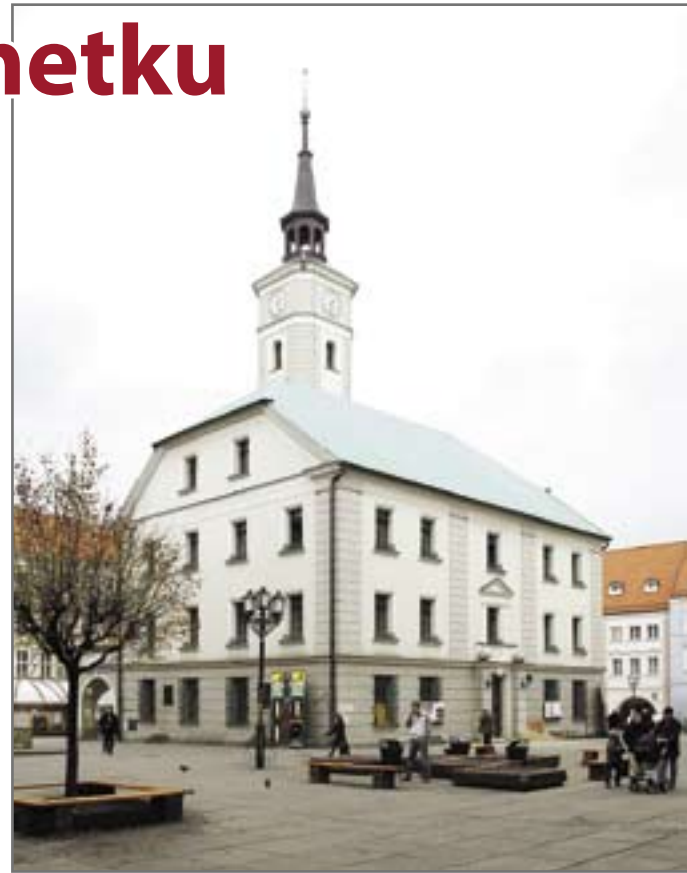


foto. S. Zaremba

Nie wyrzekajmy się historii

Czerpiemy z ich dorobku pełnymi garściami, lecz nie znamy nazwisk. Krem do twarzy? Plaster opatrunkowy? Pasta do zębów? W głowie huczą gdzieś Niemcy, Altona, Hamburg, koncern Beiersdorf – ale już niekoniecznie Gliwice, kamienica przy Rynku i apteczne eksperymenty genialnego Żyda Troplowitza. Caro? Pierwsza na myśl przychodzi talia kart, następnie piękna willa tegoż imienia, dopiero później olśnienie, że bogaty Oscar Caro i jego ojciec Robert mogli zbudować – i zbudowali! – podwaliny przedsiębiorczości Gliwic i okolic. Kleczewski? Brzmi tak polsko... A był Żydem, wieloletnim radnym miejskim i honorowym obywatelem przedwojennych Gliwic. Salomon Lubowski? Przez 40 lat swojej działalności zaprojektował i wybudował w mieście wiele obiektów użyteczności publicznej i prywatnej, m.in. ówczesną pocztę, siedzibę starostwa powiatowego, dom rodzinny dla córki Flory, wreszcie budynek żydowskiej synagogi, spalonej przez Niemców w pamiętną NOC KRYSZTAŁOWĄ 1938 roku.

Tych ludzi już nie ma. Tak jak i innych – wykształconych, na ogół bogatych żydowskich rodów, które jeszcze kilka dekad temu przyczyniały się do rozkwitu Gliwic, ciesząc się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Zniszczyła je ludzka zawiść, chora ideologia nazizmu i II wojna światowa. Pozostały tylko miejsca i tablice... Pamiętajmy o ludziach z przeszłości. Nie wstydzmy się ich pochodzenia. Nie wyrzekajmy się historii!

dokończenie na str. 7



foto. A. Witwicki

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



Różne oblicza pracy socjalnej

Człowiek człowiekowi wilkiem – zwykliśmy powtarzać, narzekając na ludzką naturę, złośliwość, zamknięcie na problemy innych. Są jednak ludzie, którym zależy. Instytucje i organizacje, które wychodzą poza utarte schematy pomocy bliźnim. Ich praca przypomina czasem spacer po linii lub budowanie misternej konstrukcji z talii kart. Wszystko opiera się na zaufaniu, wytrwałości i dobrych chęciach.

Gliwicki OPS (Ośrodek Pomocy Społecznej) realizuje od dłuższego czasu kilka ciekawych przedsięwzięć, adresowanych do ludzi, którzy z różnych względów chcą zmienić swoje dotychczasowe życie. Młodzi czy dojrzały, zdrowi czy schorowani – mogą skorzystać z dobrodziejstw programów w rodzaju „Czas na zmiany”, „Wolontariat na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych” bądź „Wolontariat na rzecz dzieci”. Ich niuanse opisywaliśmy w ostatnim październikowym numerze Miejskiego Serwisu Informacyjnego (MSI nr 44/2008, dostępny w internecie pod adresem http://www.um.gliwice.pl/pub/msi/MSI_44_2008.pdf). W najświeższym numerze przybliżyliśmy szczegóły kolejnego projektu OPS:

„Niwelowanie bezradności”

To program realizowany przez Iwonę Bałuszek i Urszulę Kuźniarz (odpowiednio: szefową Działu Pomocy Środowiskowej gliwickiego OPS, a zarazem autorkę szczegółowych założeń projektu, oraz koordynatorkę tegoż przedsięwzięcia, która od kwietnia br. współdziała z grupą pracowników socjalnych i 10 trenerkami). Jak wygląda ich wsparcie?

– Od wiosny wcielamy w życie projekt, który ma pomóc niezaranym rodzicom wyjść na prostą – odpowiada Urszula Kuźniarz. – Są różne przyczyny ich codziennych problemów, m.in. kłopoty wychowawcze, rodzinne tragedie, choroby, depresja, wiek, niewłaściwe wzorce wyniesione z okresu dzieciństwa i dorastania, uzależnienia od alkoholu czy środków odurzających.

Praca z wytypowanymi rodzinami bądź samotnymi rodzicami trwa w założeniu co najmniej kilka miesięcy. Pod okiem koordynatora podejmują ją pracownicy socjalni i specjalnie przeszkolone trenerki. Niezbawalnym warunkiem udziału w programie OPS jest zgoda wytypowanej rodziny na swoje uczestnictwo, przede wszystkim zaś – chęć współpracy z trenerką!

Modelowa trenerka to skrzyżowanie psychologa, dobrej przyjaciółki i opiekunki, lecz surowej matki. Jej zadaniem jest wypracowanie takich metod współdziałania z rodziną, które sprawią, że matka lub ojciec podejmą się codziennego sprzątnięcia, urządzią dziecku odpowiednie warunki do nauki, zadbają o jego ubranie, odrobienie lekcji czy przygotowanie drugiego śniadania.

Po zaakceptowaniu warunków uczestnictwa rodzina zostaje objęta tzw. kontraktem socjalnym. – W tym momencie ja, jako koordynator, wprowadzam do takiego domu główną opiekunkę mieszkańców, czyli trenerkę – relacjonuje Urszula Kuźniarz. – Od tego momentu jesteśmy w stałym kontakcie. Trenerka poświęca rodzinie 42 godziny w miesiącu. Powoli, krok po kroczku, wyprowadza ją z niezaranności: uczy, jak gotować, sprzątać, zajmować się dziećmi, dbać o nie. Zajmuje się rodzinnymi problemami i wskazuje, jak je rozwiązać. Asystuje też przy wielu urzędowych formalnościach, z którymi rodzina rzeczywiście sobie nie radzi – wlicza koordynatorka programu.

Wspomina, że pod opiekę trenerki trafiają zazwyczaj rodziny wielodzietne i samotne mamy. – Zapotrzebowanie na tego typu wsparcie jest coraz większe. Problem w tym, że mamy tylko 10 trenerek... Nie ma dnia, aby do naszego biura nie zadzwonił ktoś, kto naciska, że przydałoby się wsparcie trenerki na już, na teraz. Dziewczyny wykonują więc kawał dobrej roboty. Na naszą pomoc oczekuje obecnie 50 rodzin. Z dwiema zakończyłam już współpracę i były niesamowicie rozżalone, że to już koniec, że trenera więcej nie będzie.

– Nam jednak najbardziej zależy na tym, aby oddziaływać na dzieci – dodaje Iwona Bałuszek. – Chcemy, by zobaczyły, że można żyć inaczej: uczyć się, zdobywać konkretne zawody, podnosić kwalifikacje. Zdarza się bowiem, że nasza pomoc udzielana jest rodzinom, w których negatywne wzorce są powielane z pokolenia na pokolenie! Z tego też względu wyprowadzanie z niezaranności to proces długi, powolny, lecz niezmiernie potrzebny.

•••••
Obecnie Ośrodek Pomocy Społecznej poszukuje sponsorów, dzięki którym podopieczni programu „Niwelowanie niezaranności” poczują wyraźnie, że wychodzenie z marazmu ma swoje plusy. – Każdy z nich o czymś marzy. Jeden o nowym ubraniu, drugi o książce dla dziecka, trzeci o zwykłym biurku, komputerze, wycieczce poza miasto, wyjściu do kina. Innymi słowy – chodzi nie tylko o wsparcie czysto materialne, ale też dostarczenie stawy dla ducha – podkreślają przedstawiciele OPS. (kik)

W najbliższych numerach MSI współpracownicy gliwickiego OPS przybliżą szczegóły programów „Bezdomność” oraz „Dzieci ulicy”.

Przygotuj paczkę!

Krakowskie stowarzyszenie WIOSNA kontynuuje zapoczątkowaną we wrześniu ogólnopolską akcją „Szlachetna PACZKA – świąteczny podarunek dobra”. – Nasze przedsięwzięcie jest próbą zareagowania na prawdziwą biedę, zwłaszcza tę ukrytą – mówią członkowie stowarzyszenia. – W ten sposób chcemy podkreślić, że dobra pomoc to pomoc skuteczna. Powinna się ona wiązać z wcześniejszym rozpoznaniem potrzeb danej osoby i udzieleniem na nie konkretnych, skutecznych „odpowiedzi”.

W praktyce wygląda to tak: wolontariusze WIOSNY próbują dotrzeć do rodzin lub osób samotnych, które żyją w biedzie niezawinionej. Koncentrują się na tych, którzy nie wykazują postaw roszczeniowych. Aby uniknąć działań przypadkowych i chaotycznych, sami odwiedzają wybrane domy. W trakcie wizyty zadają pytania w stylu: Czego najbardziej wam brakuje? Następnie sporządzają dokładną listę konkretnych potrzeb, a zebrane informacje umieszczają w anonimowej internetowej bazie danych. W oparciu o tę bazę szukają osób, które chciałyby podzielić się tym, co mają, i zrobić dla kogoś paczkę na święta. – Rodziny, grupy przyjaciół, uczniowie w szkołach czy pracownicy w firmach wspólnie przygotowują paczki świąteczne dla najbardziej potrzebujących rodzin w całej Polsce. Łączy ich to, że zależy im, aby ci, którym jest na co dzień bardzo trudno, mieli lepsze, dostatnie, naprawdę radosne święta i poczucie, że ktoś o nich pamięta – relacjonują członkowie WIOSNY. Przygotowane w ten sposób paczki są dostarczane do magazynów stowarzyszenia. Kolejny krok należy już do wolontariuszy, którzy rozwożą je do potrzebujących w danym regionie.

W Gliwicach działa obecnie 13-osobowy sztab społeczników WIOSNY. Jego liderkami są Joanna Tomaszewska i Olga Słowik. Współpracujący z nimi wolontariusze powinni do końca listopada przeprowadzić rozmowy w 30 gliwickich rodzinach. – Do tej pory udało się nam odwiedzić ponad połowę rodzin. Ich członkowie znaleźli się w trudnych sytuacjach życiowych przede wszystkim z powodu chorób. W wielu przypadkach konieczność stałej opieki nad dzieckiem uniemożliwia podjęcie pełnoetatowej pracy, co jest szczególnie dojmujące dla samotnych matek i ojców – opowiada Olga Słowik. – Tam, gdzie trafialiśmy, przyjmowano nas z sympatią, czasami nawet otwarcie i wylewnie, lecz zdarzały się osoby pełne rezerwy i nieufności. Na ogół jednak po życzliwej rozmowie i wspólnym wypełnieniu ankiety udawało się przełamać dystans i nawiązać owocny kontakt. Czego oczekiwali potrzebujący? Najczęściej produktów spożywczych (ryżu, mąki, oleju, warzyw w puszkach, konserw, herbaty, słodyczy dla dzieci), artykułów szkolnych dla dzieci (kredki, bloków, zeszytów), środków czyszczących (proszków, płynów, mydła, pasty do zębów), odzieży i obuwia, nierzadko również mebli.

30 listopada ma ruszyć internetowa baza dla darczyńców z Polski. Wtedy na stronie www.szlachetnapaczka.pl pojawią się szczegółowe instrukcje, podpowiadające zainteresowanym akcją, jak postąpić. – Rozpoczynamy także poszukiwania kierowców-wolontariuszy, którzy w grudniu pomogliby nam rozwozić paczki do potrzebujących – dodaje Olga Słowik. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem sprawują: metropolita krakowski ks. kardynał Stanisław Dziwisz, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago oraz Kongres Polonii Amerykańskiej. (kik)



Pomoc dla głuchoniewidomych

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym zaprasza osoby borykające się z poważnymi dolegliwościami wzrokowo-słuchowymi do skorzystania z bezpłatnych usług specjalistów. Są one świadczone w ramach projektu „Rozmawiam Dotykem”. Przedsięwzięcie jest współfinansowane ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

– Osobom z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu oferujemy wszechstronną pomoc w poprawie jakości życia i funkcjonowania w społeczeństwie, m.in. poprzez zajęcia rehabilitacyjne, naukę metod komunikacji, naukę obsługi komputera, porady w doborze pomocy optycznych i słuchowych oraz konsultacje w zakresie możliwości korzystania z różnorodnych programów pomocowych – informuje TPG. Szczegółowe informacje na temat świadczonych usług są dostępne pod numerem telefonu 022-635-69-70 oraz na stronie internetowej www.tpg.org.pl. Wszelkie pytania i zgłoszenia można również kierować na adres e-mailowy: rehabilitacja@tpg.org.pl.

– Dlaczego pomagamy? Dla osoby pełnosprawnej zrobienie herbaty, czytanie codziennej prasy lub przyszywanie guzika są czynnościami niemalże mechanicznymi. Dla wielu ludzi z równoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu to nie lada wyczyn. W końcu 95% informacji odbieramy za pośrednictwem tych dwóch zmysłów. Głuchoniewidomi potrafią jednak przełamać bariery, wyjść ze świata ciszy i ciemności – przekonują autorzy projektu. Dodają, że najbliższe otoczenie często nie potrafi im pomóc. – Chcemy uświadomić osobom niepełnosprawnym, że mogą samodzielnie wykonywać codzienne czynności, a także funkcjonować w społeczeństwie i podejmować różne formy aktywności: edukacyjną, kulturalną czy zawodową – wyjaśniają idę przedsięwzięcia. Specjaliści TPG dojeżdżają do domu pacjenta! (al)

Kto ma zdjęcia?

Wydział Kultury i Promocji Miasta zwraca się do mieszkańców Gliwic z prośbą o przejrzenie swoich domowych zbiorów fotograficznych. Poszukujemy zdjęć nieistniejącej już kopalni „Gliwice”.

Wszystkie osoby, które chciałyby uwiecznić te zdjęcia w tworzonej przez nas Galerii Fotografii, proszone są o kontakt pod numerem telefonu 032/233-54-09 oraz adresem mailowym: kp@um.gliwice.pl

Krew potrzebna wszystkim

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach zachęca mieszkańców Gliwic do oddawania krwi. Najbliższa akcja krwiodawstwa odbędzie się w poniedziałek, 24 listopada. Osoby zainteresowane niesieniem bezinteresownej pomocy mogą przyjść w godzinach od 10.00 do 17.00 do ambulansu, który stanie przed wejściem głównym do dworca PKP w Gliwicach.

Przypominamy, że krew może oddać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, który waży co najmniej 50 kilogramów. Konieczne jest posiadanie dokumentu tożsamości ze zdjęciem. W momencie oddawania krwi nie trzeba być na czczo, wskazane jest wcześniejsze spożycie lekkiego posiłku. (al)



Remont na półmetku

Gmach Ratusza od dawna wymagał generalnego remontu. Przypomnijmy, że ostatnią przebudowę czterokondygnacyjnego obiektu o łącznej kubaturze prawie 5,5 tys. m³ przeprowadzono 25 lat temu. Jego wnętrza nie spełniały współczesnych wymogów prawa budowlanego i były tylko warunkowo dopuszczone do eksploatacji. Projekt zasadniczej modernizacji zabytkowego budynku, stanowiącego własność miasta Gliwice, opracowała Pracownia Architektoniczna MEZZANINO z Zabrze.

Przed wszystkim zaplanowano zmianę przeznaczenia poszczególnych kondygnacji: parter – sala ślubów Urzędu Stanu Cywilnego oraz portiernia, szatnia i poczekalnia, pierwsze piętro – wielofunkcyjna sala konferencyjna, drugie piętro – sala obrad Rady Miejskiej wraz z widownią, sala klubów RM i nieodzwonne zaplecze kuchenne, poddasze – pokoje biurowe, pomieszczenia gospodarcze i porządkowe. Przewidziano montaż windy. Dokumentacja projektowa została uzgodniona z wojewódzkim konserwatorem zabytków w Katowicach.

Prace remontowe ruszyły przed sześcioma miesiącami. Ich wykonawcą jest wyłoniona w drodze przetargu firma remontowo-budowlana, zrzeszona w Spółdzielni Wielobranżowej z Tarnowskich Gór. W pierwszej kolejności uporała się ona z niezbędnymi robotami rozbiórkowymi i wyburzeniowymi wewnątrz obiektu (demontaż okładzin ścian, wewnętrznej stolarki drzwiowej, balustrad na klatce schodowej, licznych ścianek działowych i posadzek, utworzenie szybu windowego oraz przepustów na instalacje wodno-kanalizacyjne i elektryczne).



Trwa montaż podwieszanych sufitów

foto: S. Zaremba

– Potem zabezpieczono pod względem przeciwpożarowym więźbę dachową, zamontowano nowe rury wodociągowe i kanalizacyjne w całym budynku, zainstalowano nowoczesną rozdzielnię elektryczną, ustawiono nowe ścianki wewnętrzne z płyt gipsowo-kartonowych, położono tynki na istniejących ścianach – relacjonuje Rafał Nowicki z tarnogórskiej firmy wykonawczej.

– Poważnie zaawansowane są prace przy montażu podwieszanych sufitów oraz instalacji elektrycznych i wentylacyjno-klimatyzacyjnych. Postępują też roboty przy zakładaniu nowoczesnych i wydajnych grzejników na poszczególnych kondygnacjach. Remont jest prowadzony w myśl reguły: od górnych pięter do parteru. Do tej pory zrealizowano ok. 60% zadania – informuje Adam Pendzialek, inspektor nadzoru z Wydziału Organizacyjnego UM.

Do wykonania pozostało niemało. Najważniejszą operacją techniczną wydaje się montaż windy przeznaczonej m.in. dla osób niepełnosprawnych (dźwigu hydraulicznego o nośności 300 kg). Będzie ona jeździła pomiędzy parterem a drugim piętrzem.

– Na każdej z trzech kondygnacji pojawią się toalety spełniające standardy XXI wieku. Obiekt zostanie w całości dostosowany do aktualnych wymogów budowlanych, sanitarnych i przeciwpożarowych. Przyszła sala sesyjna Rady Miejskiej będzie wyposażona w nowoczesne instalacje teletechniczne (pulpity z mikrofonami, rzutnik multimedialny, duży monitor LCD). W budynku zostaną też zamontowane urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne – wyjaśnia Mariusz Śpiewok, zastępca naczelnika Wydziału Organizacyjnego UM, sprawujący pieczę nad realizacją przedsięwzięcia.

Gmach Ratusza zostanie wyposażony w nowe i funkcjonalne drzwi wejściowe (solidna konstrukcja z drewna dębowego). Łączna wartość prac remontowo-modernizacyjnych w obiekcie wyniesie – jak się zakłada – ok. 7 mln zł. Planowany termin ukończenia robót – 30 kwietnia przyszłego roku. – Wykonawca przedsięwzięcia wywiązuje się solidnie i rzetelnie ze swojego zadania. Wszystko wskazuje na to, że Ratusz zostanie terminowo oddany do użytku w maju – zapewnia Mariusz Śpiewok. (luz)

W Ratuszu pojawi się winda przeznaczona m.in. dla niepełnosprawnych



Okiem konserwatora zabytków

Dzieje gliwickiego Ratusza były burzliwe i obfitowały w dramatyczne zdarzenia. Obecny kształt obiektu jest wynikiem wielokrotnych przebudów i modernizacji. Dawna siedziba rajców miejskich znajduje się w centralnym punkcie Starówki. Jej dzisiejszy wygląd różni się jednak znacząco od średniowiecznego układu Starego Miasta. Przyczyniły się do tego liczne pożary i wojny, które w przeszłości nawiedziły Gliwice (zwłaszcza w XVII i XVIII wieku). Trudno się więc dziwić, że pierwszy drewniany budynek Ratusza z XIV wieku nie przetrwał do naszych czasów. Tylko w piwnicznej części obiektu można do dziś podziwiać oryginalne mury.

Istotny wpływ na kształt obiektu miało zdarzenie z końca XV wieku. W 1475 roku potwierdzono akt lokacyjny Gliwic. Trzy lata później przyznano miastu akt królewski, zezwalający na handel chmielem. Znalazło to odzwierciedlenie w konstrukcji obiektu, bo Gliwice się bogaciły i Ratusz musiał stać się bardziej okazały. Podwyższono wieżę, bogato dekorując budynek. W XIX wieku umieszczono na jednej z zewnętrznych ścian figurę Matki Boskiej. Rzeźba ta nie zmieniła nigdy swojej lokalizacji.

Mało kto wie zapewne, że w Ratuszu mieściła się niegdyś sala sądowa. Był w nim również wyszynk. Znalazło się nawet miejsce dla pisarza miejskiego, który miał tam swoje mieszkanie. Nie przeszkadzało to bynajmniej burmistrzowi Gliwic w urzędowaniu w tak „różnorodnym” sąsiedztwie.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem współczesnego tryptyku autorstwa Kazimierza Paprockiego, który pięknie udekorował wnętrza Ratusza. Nieżyjący już nauczyciel akademicki Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej i znakomity portrecista przedstawił na trzech obrazach przejazd króla Jana III Sobieskiego przez Gliwice. Dzieło ma niezwykły charakter, zawiera prywatny przekaz autora, znany tylko wtajemniczonym.

Osoby witające króla otrzymały rysy znanych gliwiczian. W tym gronie znalazł się np. mieszczanin z twarzą profesora Franciszka Maurera, który w swoim czasie był generalnym projektantem rewaloryzacji gliwickiej Starówki. Wśród towarzyszących mu żołnierzy można dostrzec postać z twarzą plastyka Adama Styryjskiego.

Dziś, kiedy remont wnętrza Ratusza zbliża się ku końcowi, oczekuję z niecierpliwością nowego wyglądu obiektu. Początek XXI wieku przynosi jego kolejną przebudowę na przestrzeni dziejów – mówi Ewa Pokorska, miejski konserwator zabytków. (luz)



Skarby w zasięgu dłoni

Wydział Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej wspólnie z Muzeum Geologii Złóż im. Czesława Poborskiego przygotowuje jubileuszową XXV STUDENCKĄ GIEŁDĘ MINERAŁÓW SKAŁ I SKAMIENIAŁOŚCI połączoną z kiermaszem biżuterii i pamiątek. Odbędzie się ona w sobotę i niedzielę, 22 i 23 listopada, na II piętrze gmachu Wydziału Górnictwa i Geologii przy ul. Akademickiej 2. Stoiska zostaną udostępnione w godz. od 10.00 do 18.00. – To okazja, aby nie tylko obejrzeć i nabyć okazy minerałów i skamieniałości z całego świata, ale też kupić wyroby z kamieni szlachetnych i bursztynu, biżuterię tradycyjną i nowoczesną, lampy solne i witrażowe – zachęcają organizatorzy. Posiadacze zbiorów mogli porównać swoje kolekcje i uczestniczyć w tradycyjnych konkursach na najciekawszą prezentację. Swoją udział zapowiedziało już około 70 wystawców.



foto: M. Kazek-Baranowska

Urzędowe udogodnienie

Od 14 listopada w Biurze Obsługi Interesantów – na parterze Urzędu Miejskiego – funkcjonuje stanowisko informacyjne Wydziału Podatków i Opłat (po prawej stronie od wejścia głównego – obok Biura Podawczego). W jednym miejscu – bez konieczności docierania na wyższe piętra – można zasięgnąć różnorodnych informacji o podatkach i opłatach lokalnych, a także otrzymać potrzebne formularze podatkowe oraz uzyskać pomoc w ich wypełnieniu. Pracownik stanowiska wydaje także zaświadczenia w sprawach podatkowych (np. potwierdzające brak zaległości podatkowych). (al)



foto: A. Witwicki

Jak głosowali gliwiczanie?

Czy jest Pan/Pani za zmianą obowiązujących na terenie miasta nazw ulic będących symbolem okresu PRL? – pytanie tej treści zadano dorosłym mieszkańcom Gliwic podczas październikowych konsultacji społecznych. Wiązało się ono z proponowaną obecnie zmianą nazw 20 gliwickich ulic. Odpowiedzi można było udzielić w terminie od 2 do 30 października, a druki ankiety były dostępne w trzech kolejnych numerach „Miejskiego Serwisu Informacyjnego”, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego oraz w Biurze Obsługi Interesantów UM. Wypełnione formularze docierały do Urzędu Miejskiego także w wersji elektronicznej.

Oddano 3309 ważnych głosów. Tylko 288 gliwiczian opowiedziało się za dekomunizacją nazw ulic, 3000 było na „nie”, zaś 21 osób nie miało w tej kwestii zdania.

Wyniki ankiet przeliczyła pięcioosobowa komisja w składzie: Sebastian Ptak – naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii UM (przewodniczący komisji), Jarosław Wieczorek – radny Rady Miejskiej, Piotr Sojka z Biura Prezydenta Miasta i Rady Miejskiej, Mariola Rybicka z Wydziału Kultury i Promocji Miasta UM, Anetta Guzdek z Wydziału Geodezji i Kartografii UM. O ewentualnych dalszych decyzjach w tej sprawie będziemy na bieżąco informować na łamach „MSI”. (kik-al)

EDUKACYJNY KALEJDOSKOP

Kto chce otrzymać stypendium unijne?

W Wydziale Edukacji UM można składać wnioski o przyznanie stypendiów unijnych. Pomoc stypendialna dla uczniów szczególnie uzdolnionych pochodzi ze środków finansowych UE. Stanowi nieodłączną część projektu systemowego „Nauka drogą do sukcesu na Śląsku”, realizowanego w ramach europejskiego programu operacyjnego „Kapitał ludzki”. Nabór wniosków będzie prowadzony do 30 listopada. Szczegółowe warunki uzyskania stypendiów i uczestnictwa w przedsięwzięciu są zawarte w regulaminie zamieszczonym na stronie internetowej www.um.gliwice.pl/edukacja/stypendiaunijne, a także na tablicach ogłoszeń w gliwickich gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych oraz na tablicy ogłoszeń w gmachu UM. Stosowne formularze można pobrać z internetu bądź uzyskać w sekretariatach odpowiednich placówek oświatowych. Wszelkich informacji na ten temat udziela Bożena Harazim z Wydziału Edukacji UM, II piętro gmachu przy ul. Zwycięstwa 21, pokój nr 238, tel. 0-32-239-12-91. Wnioski należy zaś składać w sekretariacie Wydziału Edukacji, pokój nr 232, tel. 0-32-238-54-51. Warto dodać, że bezwzględnym warunkiem realizacji projektu będzie uzyskanie niezbędnych funduszy ze środków samorządu województwa śląskiego. (luz)

Polsko-ukraińska lekcja historii

Ile kadencji może sprawować swoją funkcję prezydent miasta? Czy samorządy lokalne mogą korzystać z pieniędzy Unii Europejskiej? Jak wygląda podział kompetencji między Radą Miejską a prezydentem Gliwic? – interesowali się młodzi ludzie z ukraińskiego miasta Rohatyn. Na co dzień są uczniami w jednym z tamtejszych gimnazjów, a w Gliwicach przebywali na zaproszenie I Społecznego Gimnazjum (ul. Robotnicza 4). Ich 5-dniowa wizyta w naszym mieście była częścią polsko-ukraińskiej wymiany młodzieżowej, prowadzonej w ramach programu „Razem w Europie”, realizowanego pod auspicjami Fundacji Schumana i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ukraińscy gimnazjaliści postawili swoje pytania Renacie Caban, zastępcy prezydenta miasta. Spotkanie w magistracie było jednym z wielu elementów programu przygotowanego dla ukraińskich gości przez gliwickich gospodarzy wizyty. Grupa 13 dziewcząt i chłopców z Rohatyna wzięła udział pod opieką swoich wychowawców w konkursie filmowym oraz w wycieczkach krajoznawczych po Śląsku. Uczestniczyła też w zabawach integracyjnych z polskimi rówieśnikami.

– Ciekawym doświadczeniem była wspólna lekcja historii na temat ukraińskiego powstania pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Okazało się, że nasze powikłane dzieje, niepozabawione wzajemnych animozji, mogą przy odpowiednim nastawieniu i odbiorze zbliżyć, a nie dzielić Polaków i Ukraińców. Lekcja pozwoliła przełamać pokutujące stereotypy. Uczniowie I Społecznego Gimnazjum mieli okazję przekonać się, że ich rówieśnicy z wschodniej granicy mają podobne marzenia i życiowe plany, podobnie spędzają czas i są wspianymi kompanami. Mieszkańcy Ukrainy okazali się być ludźmi o wielkich sercach, którzy są otwarci na Europę – podkreśla Magdalena Paciorek, dyrektor placówki. (luz)

Jak odciążyć szkolne tornistry?

We wtorek, 25 listopada, w siedzibie SP nr 9 (ul. Sobieskiego 14) zbiorą się młodzi samorządowcy w wieku od 11 do 13 lat. Będą reprezentować gliwickie placówki oświatowe. Zamierzają wspólnie porozmawiać o zbyt ciężkich plecakach (tornistrach), które muszą na co dzień nosić. W programie uczniowskich obrad IV Złotu Samorządów Gliwickich Szkół Podstawowych przewidziano m.in. wystąpienie lekarza specjalisty na temat wad postawy u dzieci. Zaplanowano „burzę mózgową” w celu znalezienia sposobu rozwiązania dokuczliwego problemu. W trakcie spotkania w wiekowej „dziewiątce” (niedawno obchodziła stulecie istnienia) pojawią się też prezentacje na temat patronów poszczególnych placówek w mieście. Zasadnicze hasło listopadowego złotu brzmi: „Patron naszej szkoły”. (luz)

Spotkanie z wesołymi łapkami

Pod koniec ubiegłego miesiąca w Zespole Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 (ul. Gieryskiego 7) zorganizowano warsztaty poświęcone prowadzeniu zajęć z dziećmi niepełnosprawnymi. Były one nietypowe, bo odbyły się z udziałem zwierząt. Skorzystano z doświadczeń twórców ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Zwierzęta – nasi przyjaciele”, opracowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Odpowiedzialnej Opieki nad Zwierzętami Domowymi. W zajęciach wzięli udział uczniowie z czterech gliwickich placówek oświaty specjalnej. Dzieci miały okazję spotkać się z Magdaleną Zajęc, treserką psów ze szkoły „Wesoła Łapka”, weterynarzem Bartłomiejem Miką, miłośniczką kotów i troskliwą opiekunką bezdomnych zwierząt – Marzeną Gębską-Kozuch oraz dogoterapeutką – Małgorzatą Kalarus-Sternal. Każde z nich przyszło ze swoim psem lub kotem.

Prezentowano podstawowe zasady opieki nad zwierzętami, mówiono o sposobach ich odżywiania, przestrzegano, jak zachowywać się w sytuacjach niebezpiecznych. Dzieci uczestniczyły w spontanicznej, radosnej zabawie z czworonogami. Poprzez terapię kontaktową, czyli przytulanie i głaskanie zwierząt, dużo szybciej i dokładniej starały się wykonywać ćwiczenia podczas rozgrywek sportowych. Rozluźnione, w bezstresowej atmosferze, zapomniały o swoich problemach.

– Warsztaty dostarczyły dzieciom pozytywnego ładunku emocjonalnego, satysfakcji z obcowania ze zwierzętami, przełamały lęk w kontaktach z otoczeniem i pozwoliły oderwać się od otaczającej rzeczywistości – ocenia Dorota Tarczyńska, dyrektor ZSO nr 7. (luz)



foto. archiwum ZSO nr 7

Trwa kuracja odmladzająca dawnej kawiarni KRASNOLUDEK usytuowanej w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. Wszystkich Świętych. Po zakończeniu operacji obiekt zyska atrakcyjny wygląd, a także nową nazwę U KRÓLA STASIA. Renowacja zniszczonego i opustoszałego od lat „okrągłaczka” potrwa jeszcze kilka miesięcy. W maju przyszłego roku zostanie w nim otwarty bar sałatkowy. Obsługą klientów zajmą się uczniowie pobliskiego Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych z ul. Kozielskiej.

Król na miejscu krasnoludka

– W czasie pobytu przed trzema laty w belgijskim mieście Liège zwróciłem uwagę na oryginalny system kształcenia uczniów szkół usługowych. Jedną z nich miała do swojej dyspozycji hotel i trzy restauracje. Traktowano je jako satelitarne ośrodki kształcenia praktycznego przyszłych recepcjonistów hotelowych, kelnerów i kucharzy. W tych obiektach uczniowie zdobywali i doskonaliли swoje umiejętności obsługi klientów. Doszedłem do wniosku, że warto w Gliwicach skorzystać z belgijskich wzorów i podjąć próbę odnowienia KRASNOLUDKA w celu utworzenia w nim placówki gastronomicznej dla potrzeb naszych uczniów – tłumaczy Krystian Szatka, dyrektor ZSE-U.

Pomysł zyskał akceptację władz miejskich. W pracowni projektowej „Archigraf” opracowano koncepcję adaptacji zdewastowanego obiektu na elegancki bar sałatkowy. Zadanie uwzględniono w budżecie miejskim, przeznaczając 368 tys. zł na remont i wyposażenie lokalu. Zakończono już roboty elewacyjne. Wykonała je firma Bernarda Klinika, specjalizującego się w naszym mieście w realizacji przedsięwzięć konserwatorskich. Przewiduje się, że zaadaptowany do nowych potrzeb obiekt zostanie oddany do użytku w maju przyszłego roku.

Wśród uczniów Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych przeprowadzono niedawno referendum w sprawie przyszłej nazwy baru. Wzięło w nim udział 466 osób. Zaledwie 39% głosujących opowiedziało się za utrzymaniem imienia KRASNOLUDEK. Większość (61% uczestników szkolnego referendum) uznała natomiast, że lokal powinien nosić nazwę: U KRÓLA STASIA. Dlaczego? Patronem ZSE-U jest przecież od dwóch lat Stanisław August Poniatowski, ostatni król Polski. Młodzież wyraźnie postawiła więc na monarchę, który zasłynął m.in. z organizowania XVIII-wiecznych „obiadów czwartkowych”.

– Skąd wziął się pomysł otwarcia w „okrągłaczku” akuratu baru sałatkowego, a nie np. eleganckiej kawiarenki? – zapytaliśmy dyrektora ZSE-U. – W mieście jest już dużo kawiarenek, a nie ma zbyt wielu barów sałatkowych. Lokal będzie oferował klientom zdrową żywność stanowiącą alternatywę dla fast foodów. Myślę, że już najwyższy czas, by położyć kres dotychczasowej ekspansji niezdrowego pożywienia serwowanego w rozmaitych placówkach gastronomicznych. Kon-

sumenci będą mieli pożytek, a nasi uczniowie zyskają cenną możliwość praktycznego kształcenia w zawodach kucharza, kelnera i sprzedawcy. Jakie będzie menu U KRÓLA STASIA? Uczestnicy grudni-



foto. S. Zaremba

wego spotkania Gliwickiego Salonu Edukacyjnego zyskają jako pierwsi możliwość degustacji sałatek, które znajdą się w jadłospisie przyszłego baru – wyjaśnia Krystian Szatka.

W oczekiwaniu na wiosenną ofertę kulinarną w postaci fantazyjnych zestawów pomidorów, ogórków, rzodkiewek, brukselki i innych smakowitych warzyw warto przyjrzeć się efektom jesiennych „igraszek z makaronem w roli głównej”. Taki właśnie tytuł nosił wojewódzki konkurs gastronomiczny, który zorganizowano w siedzibie ZSE-U w pierwszy czwartek listopada. We współzawodnictwie wzięło udział 16 dwuosobowych zespołów uczniowskich z 12 szkół z całego województwa śląskiego. Drużyny wyłoniono w drodze wcześniejszych eliminacji w poszczególnych placówkach.

– Ich zadanie polegało na przygotowaniu zestawów (zakąski i dania głównego), w których podstawowym surowcem był makaron. Ocenie podlegały: smakowitość, wygląd potraw i sposób ich podania, organizacja i higiena pracy, a także stroje przyszłych mistrzów sztuki gastronomicznej. Uczestnicy rywalizacji prezentowali bardzo wysoki poziom umiejętności kulinarnych. Niektóre potrawy wyglądały jak prawdziwe dzieła sztuki. A smak dorównywał wyglądowi – relacjonuje Krystian Szatka.

Pierwsze miejsce zdobyli Tomasz Zmarzły i Marcin Skowronek z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 z Rudy Śląskiej. Fachową opiekę nad nimi sprawowała nauczycielka Teresa Gania. Gliwiczanie – Piotr Jarzynka i Krzysztof Chrabąszcz pod okiem profesjonalistek, Barbary Jaworskiej i Ewy Jakubas-Piórkowskiej – uplasowali się natomiast na miejscu trzecim. – Laureaci turnieju okazali się prawdziwymi czarodziejami makaronu – orzekli zgodnie jurorzy. (luz)



foto. M. Kopeć

Turniej jednego wiersza

Samorząd miasta Gliwice, Klub Inicjatyw Kulturalnych oraz Gliwicki Klub Literacki zapraszają na XXII TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA. Odbędzie się on w piątek, 21 listopada, w filii Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Zwycięstwa 1 (I piętro). – Konkurs ma charakter otwarty. Można w nim zaprezentować jeden utwór poetycki, wcześniej nienagradzany i niepublikowany. Maszynopis utworu (nieprzekraczający 2 stron) należy w trzech egzemplarzach przedłożyć organizatorom, dołączając swoje dane personalne (imię i nazwisko, adres i numer telefonu). Każdy uczestnik prezentuje osobiście utwór zgłoszony do turnieju, w kolejności ustalonej przez jury. Ogłoszenie wyników nastąpi w dniu konkursu – informuje Piotr Oczkowski. Prezentowane wiersze będzie oceniać jury w składzie: Roman Honet (Kraków), Robert Rybicki (Rybnik) i Krzysztof Siwczyk (Gliwice). Zwycięzcy literackiego współzawodnictwa otrzymają nagrody pieniężne. Zapisy uczestników będą przyjmowane w dniu konkursu w godzinach od 16.00 do 17.00. Początek turnieju – godz. 17.00. (luz)

Trzeba inwestować w rozwój nowatorskiej myśli technicznej, badania naukowe oraz wymianę niezbędnych doświadczeń – takie założenie przyswiesca stowarzyszeniu World Technopolis Association. Niedawno w Korei Południowej odbyło się szóste zgromadzenie ogólne WTA. Wśród przedstawicieli miast z całego świata znalazł się prezydent Gliwic, który od ubiegłego miesiąca pełni funkcję członka zarządu tej organizacji.



Stawiają na nowe technologie

World Technopolis Association działa od dziesięciu lat. Skupia nie tylko światowe technopolie – miasta ze znaczącymi ośrodkami akademickimi i wysoko wykwalifikowaną kadrą, w których spore nakłady przeznaczają się na innowacyjne badania, otwieranie parków technologicznych i naukowych, a wysiłki skupia się w dużym stopniu na ekspansji przemysłu high-tech (np. elektronicznego, lotniczego, chemicznego, farmaceutycznego, precyzyjnego czy optycznego). Do elitarnego grona są też przyjmowane ośrodki, które dopiero rozpoczynają wdrażanie nowatorskich rozwiązań w edukacji czy przemyśle, ale mają dobre perspektywy rozwoju. W tej grupie znalazły się Gliwice, które zaproszono do WTA w 2004 roku. To jedyne polskie miasto w stowarzyszeniu WTA, w skład którego wchodzi obecnie 67 miast z 32 krajów. Wśród nich są reprezentanci różnych stron świata – Ameryki, Europy, Afryki, krajów arabskich i azjatyckich, a między nimi takie potęgi, jak Stany Zjednoczone, Japonia czy Chiny. Generalne zgromadzenia WTA odbywają się co dwa lata. Ostatnie zorganizowano w pierwszej połowie października w południowokoreańskim Daejon. Nasze miasto reprezentował prezydent Zygmunt Frankiewicz.

Z czym kojarzy się panu wizyta w Korei?

Przed wszystkim z pracą. Na przyjemności typowo turystyczne, takie jak zwiedzanie, nie było czasu. I nie taki był cel wizyty. Spędziłem intensywnie cztery dni wypełnione różnorodnymi spotkaniami. Uczestniczyłem w zgromadzeniu członków World Technopolis Association, a także w zebraniu zarządu. Prysłuchiwałem się interesującemu szkoleniu na temat rozwoju technoparków i wszystkie zebrane na nim materiały przekazałem szefowi Technoparku Gliwice. Była okazja do dyskusji, wymiany doświadczeń, a także obejrzenia prezentacji różnych firm i wielu wystaw. Działo się dużo – właściwie od świtu do nocy. W programie znalazł się też specjalny blok tematyczny dla przedstawicieli wyższych uczelni działających w miastach zrzeszonych w WTA. Politechnikę Śląską reprezentował prof. Jerzy Rutkowski, prorektor ds. współpracy międzynarodowej.

Po raz pierwszy uczestniczył pan w obradach zarządu WTA. O czym dyskutowano?

Doszło do pewnych zmian. To dość liczne gremium, którego nowy skład zatwierdzono właśnie w październiku. Zostałem zaproszony do prac w zarządzie. Mam nadzieję, że nie będzie to zbyt absorbujące zajęcie – zwłaszcza że członkowie zarządu porozumiewają się przede wszystkim drogą elektroniczną. Same obrady stanowiły dla mnie ciekawe doświadczenie. Uczestniczyłem w dyskusji osób z różnych kontynentów, reprezentujących różne podejście do prezentowanych tematów.

Czy opowiadał pan o Gliwicach?

Tak. Prezentacja dotycząca miasta trafiła do programu obrad całego zgromadzenia. Nie opowiadałem wyłącznie o działaniach na rzecz rozwoju nowych technologii, bo na tym polu – w porównaniu z wieloma innymi członkami WTA – nie mamy spektakularnych osiągnięć. Musiałem zainteresować słuchaczy

w inny sposób. Przedstawiłem ogólną koncepcję „creative city”, czyli „twórczego miasta”. Mówiłem o konkretnych projektach: planowanym w regionie wprowadzeniu biletów elektronicznych i Śląskiej Karty Usług Publicznych, wykorzystaniem udostępnionej nam po wygranej przetargu częstotliwości radiowej. Postanowiłem jednak opowiedzieć także o Polsce w ujęciu historycznym oraz o naszym rozwoju gospodarczym, bo wielu gości prawie nic nie wiedziało o naszym kraju. I właśnie ta część mojego wystąpienia wzbudziła największe zainteresowanie. W programie obrad znalazło się w sumie kilkanaście prezentacji miast i rzadko padały po nich pytania. Tym razem stało się inaczej. Pytań było sporo, a dotyczyły przede wszystkim sytuacji ekonomicznej i społecznej w Polsce.

Co najbardziej zaskoczyło pana w Daejon?

Doskonale wręcz przygotowanie zgromadzenia, imponujące osiągnięcia techniczne, świetna infrastruktura miejska. Uważam, że Korea Południowa to rewelacyjnie zorganizowane państwo. Ujęli mnie jednak przede wszystkim ludzie. Wszędzie – na ulicy, w sklepie, w hotelu czy na lotnisku – stykałem się z niespodziewaną uprzejmością i chęcią niesienia pomocy. To niesamowite, jak bardzo są niezeptionscy, zdyscyplinowani, pracowici i uprzejmi. Obce im są postawy roszczeniowe. Na każdym kroku przekonywałem się o tym, że sami kierują swoim życiem i starają się sami rozwiązywać swoje problemy. Do tego – co jest chyba najważniejsze – niezwykle chętnie się uczą i dobra edukacja jest dla nich bardzo ważna.

Czy bez trudu można porozumieć się po angielsku?

Odniosłem wrażenie, że znajomość angielskiego jest tam rozpowszechniona, choć bez wątpienia Koreańczykom trudniej przyswoić sobie ten język niż nam.

A czego pan nauczył się podczas tej wizyty?

Od innych można się wiele nauczyć. Takie spotkania są niezwykle inspirujące, więc wróciłem z nowymi pomysłami. Także prorektor Rutkowski nawiązywał znajomości z przedstawicielami różnych uczelni, a dobre kontakty i możliwość wymiany doświadczeń to w każdej dziedzinie rzecz bezcenna. W przyszłości chcę zaprosić do Gliwic burmistrza Daejon i spróbuję kontynuować współpracę z Koreańczykami. Myślę o współdziałaniu naszych technoparków i uczelni. Nawiązałem też kontakt z pewną koreańską firmą, która zajmuje się m.in. budową obiektów sportowych i chce zaistnieć na rynku europejskim. Zainteresowałem ją planowanymi przez nas przetargami na przebudowę stadionu przy ul. Okrzei i budowę hali widowiskowo-sportowej „Podium”. Wyrazili chęć przystąpienia do tych przetargów, co z pewnością dobrze podziałałoby na konkurencję. Od razu poszerzono mapę przewidywanych przedstawicielstw o Polskę. Widziałem zdjęcia efektownych realizacji tej firmy, a koszty inwestycji były zdecydowanie niższe niż w naszym kraju – nawet o połowę. Oczywiście, prowadzenie budowy w Polsce jest pod pewnymi względami droższe. Jakie będą rzeczywiste efekty tych rozmów, czas pokaże.

Wiadomo natomiast, że jedno ze zgromadzeń World Technopolis Association może odbyć się w Gliwicach.

Sprawa nie jest jeszcze przesądzona, ale mamy oczywiście duże szanse na pełnienie roli gospodarza zgromadzenia ogólnego w 2012 roku. Takie spotkania odbywają się co dwa lata. Następne będzie organizowane na Tajwanie. Sekretarz WTA zaakceptował wstępnie pomysł, aby za cztery lata przygotować je w Gliwicach. Potrzeba jeszcze zgody zarządu WTA. Byłoby to ogromne wyzwanie organizacyjne dla miasta, ale przede wszystkim okazja do promocji. Przyjazd przedstawicieli kilkudziesięciu państw, w tym wielu technopolii, to prestiżowe wydarzenie. Można by zaprezentować szerzej nasz region, oferty inwestycyjne i gospodarcze, możliwości współpracy z uczelniami i ośrodkami naukowo-badawczymi. Warto podejmować wszelkie działania, aby zmniejszać dystans, jaki dzieli Gliwice i nasz kraj od wielu innowacyjnych ośrodków. Widzimy, w jakim kierunku rozwija się świat, możemy sięgać po gotowe rozwiązania i iść trochę na skróty. Musimy dobrze wykorzystywać swój potencjał, bo pod pewnymi względami nie rozwijamy się tak szybko, jak moglibyśmy.

Czy zastanawiał się pan nad przyczynami takiego stanu rzeczy?

Przyczyn jest wiele. Żle dzieje się na uczelniach niepozwalających na prowadzenie przez studentów i pracowników naukowych badań, które można skomercjalizować. Nie godzą się na wykorzystywanie laboratoriów dla „prywaty”. To błędne założenie. Takie badania trzeba wspierać, ale warto stworzyć przejrzyste zasady korzystania ze sprzętu i pomieszczeń uczelni, które mogłyby na przykład zagwarantować sobie jakiś udział w przyszłych zyskach. Przeszkodą są także obowiązujące przepisy prawne, a w skali kontynentu – również charakterystyczne europejskie myślenie i socjalizm tkwiący w umysłach niektórych ludzi. Nie ma rynkowego, ostrego podejścia do transferu technologii. A na tym można zarobić. Tymczasem konkurencja jest globalna i w Europie potrzebne są zmiany. W przeciwnym razie inni zyskają nad nami większą przewagę ekonomiczną. Póki co pozostaję optymistą, bo Europa jest jednak silna gospodarczo i intelektualnie.

Jak wyglądają Gliwice z odległości kilkunastu tysięcy kilometrów?

Na pewno nie jesteśmy supernowoczesną technopolią i takie spotkanie, jak w Korei nie przyniesie złotego pomysłu na transfer nowych technologii. Pod wieloma względami nie mamy się jednak czego wstydić. Mamy coś, czego innym brakuje – historię, zabytki, ciekawą architekturę. Musimy tylko podejmować wciąż nowe wyzwania i systematycznie zmierzać do wyznaczonych celów. Nie możemy bać się przyszłości. Gliwice posiadają wiele atutów, które mogą zapewnić im nie tylko kulturowy, ale i gospodarczy rozwój na wiele lat.

Rozmawiała Joanna Lenczowska

SESJA RADY MIEJSKIEJ

20 listopada 2008 r. w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5 o godz. 15.00 rozpocznie się sesja Rady Miejskiej w Gliwicach z następującym porządkiem dziennym:

- Otwarcie sesji.
- Komunikaty.
- Przekazanie miastu Gliwice wyróżnienia Solidnego EkoPartnera Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.
- Informacja dotycząca „Oceny stanu sanitarno-epidemiologicznego miasta Gliwice za 2007 rok”.
- Informacja o pracy Prezydenta Miasta.
- Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIII/384/2007 Rady Miejskiej w Gliwicach z 20 grudnia 2007 r. w sprawie budżetu miasta na prawach powiatu – Gliwice na 2008 r.
- Projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na zadanie inwestycyjne pod nazwą „Termomodernizacja Zespołu Szkół Budowlano-Ceramicznych, 44-100 Gliwice, ul. Bojkowska 16 i 18a”.
- Projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na zadanie inwestycyjne pod nazwą: „Termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 38 i Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2, 44-100 Gliwice, ul. Partyzantów 25”.
- Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na terenie miasta Gliwice.
- Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od środków transportowych obowiązujących na terenie miasta Gliwice.
- Projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej obowiązującej na terenie miasta Gliwice.
- Projekt uchwały w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości.
- Projekt uchwały w sprawie ustalenia wzorów formularzy składanych do organu podatkowego przez podatników z tytułu podatku od nieruchomości, podatku rolnego i podatku leśnego.
- Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia opłaty prolongacyjnej.
- Projekt uchwały w sprawie posadowienia krzyża na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy Armii Radzieckiej przy ul. Sobieskiego w Gliwicach.
- Projekt uchwały w sprawie przyjęcia do Komunikacyjnego Związku Komunalnego GOP w Katowicach Gminy Pyskowice oraz przyjęcia zmiany Statutu Związku.
- Projekt uchwały w sprawie przyjęcia do Komunikacyjnego Związku Komunalnego GOP w Katowicach Gminy Piekary Śląskie oraz przyjęcia zmiany Statutu Związku.
- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od przetargowego trybu zawarcia wieloletniej umowy dzierżawy nieruchomości położonej przy ul. Pszczyńskiej 22 w Gliwicach na rzecz Towarzystwa Oświatowego „Filomata” z siedzibą w Gliwicach przy ul. Bojkowskiej 20a, z przeznaczeniem na cele edukacyjne.
- Projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Miejskiego Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2008-2013”.
- Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia „Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009”.
- Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia „Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Gliwice na lata 2009-2010”.
- Projekt uchwały w sprawie projektu konkursowego „Wiem co robić, gdy... – cykl warsztatów psychoedukacyjnych dla dzieci” realizowanego w ramach poddziałania 9.1.2 „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.
- Projekt uchwały w sprawie projektu konkursowego „Przez naukę i praktykę na Politechnikę” realizowanego w ramach działania 9.2 „Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Gliwicach
Marek PSZONAK

WARSZTATY

Świątecznie w MELINIE



W ostatni weekend miesiąca gliwicka Galeria Melina (ul. Częstochowska 16) przygotowuje dwudniowe mikołajkowe warsztaty artystyczne. – Do udziału w nich zapraszamy wszystkich zainteresowanych twórczym spędzeniem czasu – zachęcają Marta Wodzińska i Katarzyna Bąk, przedstawicielki placówki. W sobotę, 29 listopada, zaplanowano cykl zajęć poświęconych animacji trójwymiarowej (3d), animacji poklatkowej i grafice wektorowej. Dzień później uczestnicy skupią się na zawilosciach batiku, decoupage'u i linorytu.

– Koszt udziału w wybranym warsztacie wyniesie 10 zł. W tej kwocie zapewnimy uczestnikom wszystkie niezbędne materiały oraz drobny poczęstunek. Termin zapisów na zajęcia minie 24 listopada. Liczba miejsc będzie ograniczona, dlatego warto się spieszyć! – podkreślają M. Wodzińska i K. Bąk. (kik)

WYSTAWY

Daleka czy bliska?...



...Dociekają Barbara PFÜTZNER, Ewa KOWALCZYK, Ewa ROSIEK-BUSZKO i Marta ZAJĄCZYŃSKA-KOWALSKA – autorki najnowszej wystawy w Galerii SMS, traktującej o sztuce Japonii. Przygotowane przez artystki lalki, kusudamy i inne cuda stworzone w technice origami, elementy ceramiki inspirowanej twórczością Nipponu, przykłady japońskiej sztuki kaligrafii i tkaniny farbowane metodą shibori będą pokazywane w Salonie Młodej Sztuki przy ul. Kacziniec (wejście obok numeru 17) do końca listopada, od wtorku do piątku w godz. od 12.00 do 17.00. (kik)



TEATR

Trzech ze „Stu”



Andrzej i Mikołaj Grabowscy oraz Jan Peszek wystąpią 1 grudnia w Gliwickim Teatrze Muzycznym. Pokażą gościnnie spektakl „Scenariusz dla trzech aktorów”, przygotowany w krakowskim Teatrze Scena Stu. Przewidziano dwie prezentacje – o godz. 18.00 i 20.00.

„Mam już 20 lat i jestem naprawdę dojrzałą sztuką. A może jestem po prostu dobrym scenarzystą. Ja umiem zaskakiwać. Bo jestem za każdym razem inny. Mówią, że to dlatego że napisał mnie Bogusław Schaeffer i że na scenie, od 20 lat odgrywają mnie znakomici aktorzy Andrzej i Mikołaj Grabowscy i Jan Peszek. Ale wszyscy wiedzą, że to ja jestem tutaj najciekawszy” – tak reklamowana jest sztuka na stronie internetowej krakowskiego teatru.

To rzadka okazja uczestniczenia w teatralnej próbie! Oto seans zbudowany na doskonałym tekście Bogusława Schaeffera. Znakomici aktorzy wypełniają go improwizacją, zdradzając nieco ze swej prywatności, prowadząc błyskotliwą, ciętą, czasem wręcz zajadłą dyskusję o świecie sztuki i swoim w nim miejscu. Szybkie tempo przedstawienia, dowcip, akrobacje skojarzeniowe i świeżość – to wartości, dzięki którym „Scenariusz” niezmiennie cieszy się zainteresowaniem publiczności. (al)



foto: R. Kornecki



Animowana rewolucja

– *Lubiłem się zawsze poruszać na peryferiach Sztuki, na pograniczu gatunków (...). Bawiło mnie (...) łączenie ze sobą elementów pozornie odległych lub zgoła obcych, zamazywanie granic dzielących przyległe dziedziny, przeszczeplanie cech szlachetniejszych na gatunki „niższe”, słowem: cicha dywersja* – mówił przed laty Jan Lenica (1928 – 2001), nestor polskiej animacji. Minęło pół wieku, odkąd wspólnie z Walerianem Borowczykiem zapoczątkował w kraju artystyczną rewolucję, czyniąc z filmu animowanego interesujący gatunek obfitujący w treści humorystyczne, refleksyjne, surrealistycznie groteskowe czy filozoficzne. Jego prace będą jedną z atrakcji jesiennego przeglądu polskiego filmu animowanego „NIE TYLKO REKSIO!” (25 – 27 listopada), organizowanego w gliwickim kinie AMOK.

– Tytułem chcieliśmy wskazać, że film animowany to nie tylko bajka dla dzieci, lecz także utwór dla dojrzałszej widowni, posługujący się nieraz wyrafinowaną formą kryjącą ważne treści – podkreślają autorzy przeglądu. – Zdecydowaliśmy się zatem na prezentację dokonań klasyków (m.in. Lenicy, Borowczyka i Dumęły, którzy wypracowali przed laty niepodważalną jakość polskiej sztuki animowanej) oraz pokazanie obrazów najnowszych. Wysłaliśmy z założenia, że tzw. klasyki – to filmy ze wszech miar odważne i jednocześnie głęboko zapadające w pamięć. Trudno bowiem pominąć milczeniem historię miłosną ze „Zmiany warty”, w której gorące uczucie doprowadza do autentycznego pożaru, czy chociażby zaskakujący rozwój akcji z „Bankietu”. Ich twórcy nie tylko eksperymentowali z formą, lecz ukrywali też w swoich pracach treści głębsze, filozofujące.

W zgoła innych warunkach tworzą artyści współcześni. Przyczyniło się do tego m.in. upowszechnienie komputerów. Jednak to nie tyle technika, ile talent twórcy świadczy o jakości dzieła. – Naszym celem jest skonfrontowanie produkcji głośnych i promowanych z równie znamienitymi, lecz niepopularyzowanymi w szerszych kręgach. Chcemy też zetknąć twórców profesjonalnych z artystami niezależnymi, często niezwiązanymi zawodowo z animacją – tłumaczą organizatorzy imprezy. Podkreślają, że specjalne bloki w programie przeglądu zajmują obrazy powstałe w bielskim SFR (Studiu Filmów Rysunkowych). – W miejscu tym zajmowano się bowiem nie tylko Reksiem, Bolkiem i Lolkiem, lecz również wartościowymi produkcjami dla dorosłych – przypominają. (kik)

NIE TYLKO REKSIO! PRZEGLĄD POLSKIEGO FILMU ANIMOWANEGO 25 – 27 listopada

25 listopada (wtorek)

- 11.00 – **Poranek z filmem animowanym dla dzieci** („Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie”, „Reksio i koguty”)
- 18.00 – **Klasyka animacji – Studio Filmów Rysunkowych, Bielsko-Biała** („Tajemnica złotego naleśnika”, L. Pulchny, 1959; „Generał i mucha”, J. Zitzman, 1961; „Sztandar”, M. Kijowicz, 1965; „Vendetta”, W. Nehrebecki, 1966; „Laterna Magica”, M. Kijowicz, 1967; „Syzyf”, Z. Kudła, 1970; „Och! Och!”, B. Zeman, 1972; „Strzelnica”, M. Cholerek, 1975; „Cyrograf”, A. Czeczot, 1980; „Garb”, A. Czeczot, 1982; „Odloty”, M. Cholerek, 1983)
- 20.00 – **Współczesna animacja – młoda generacja** („Dzień”, P. Szczepanowicz, 2007; „Wojna Świątów”, P. Milczarek, 2004; „Oj da dana”, A. Matysik, 1998; „American Dream”, J. Wroński, 2007; „Epizod”, A. Gorządek, 2007; „Hopsasa”, K. Okoniewska, 2004; „Uwaga! Złe psy”, M. Majewski, 2001; „Polska Historia”, J. Rokosz, 2002; „Film, że mucha nie siada”, M. Poniedziałki, 2004; „Mileńka”, J. Jasińska, 2002; „Łyżka”, M. Jarmulski, 2004; „Pojedynek”, W. Mordarski, 2002; „W”, K. Polak, 2002; „Dragon Slayer”, B. Kik, 2003; „Noc”, D. Mirosław, 1997)

Seanse poprzedzą wykłady Jacka Rokosza.

26 listopada (środa)

- 11.00 – **Poranek z filmem animowanym dla dzieci** („Porwanie w Tiuturlistanie”)
- 18.00 – **Klasyka polskiej animacji: Mistrzowie** („Szkoła”, W. Borowczyk, 1958; „Nowy Janko Muzykant”, J. Lenica, 1960; „Mały western”, W. Giersz, 1961; „Solo na ugorze”, J. Kalina, 1981; „W szponach seksu”, J. Antoniszczak, 1969; „Inwazja”, S. Schabenbeck, 1970; „Klatki”, M. Kijowicz, 1966;

„...Te wspaniałe bąbelki w tych pulsujących limfocytach”, J. Antonisz, 1973; „Bankiet”, Z. Oraczewska, 1976; „Nowa książka”, Z. Rybczyński, 1975)

27 listopada (czwartek)

- 11.00 – **Poranek z filmem animowanym dla dzieci** („Mokra bajeczka”, „Jacek i Placek”)
- 18.00 – **Klasyka polskiej animacji: Zdobywcy festiwalowych laurów** („Labyrinth”, J. Lenica, 1962; „Zmiana warty”, H. Bielińska/W. Haupe, 1958; „Materia”, K. Urbański, 1963; „Apel”, R. Czekala, 1970; „Koi”, W. Giersz, 1967; „Droga”, M. Kijowicz, 1971; „Kolo bermudzkie”, J. Kalina, 1979; „Mój dom”, J. Kasprzycki, 1983; „Łagodna”, P. Dumęła, 1985; „Przygoda w paski”, A. Maliszewska, 1961; „Tango”, Z. Rybczyński, 1980)
- 20.00 – **Współczesna animacja: blok 2** („Arka”, G. Jonkajtys, 2007; „Undo”, M. Waśko, 2003; „Caracas”, A. Błaszczak, 2006; „Sztuka spadania”, T. Bagiński, 2004; „Moloch”, M. Pazera, 2006; „Mantis”, G. Jonkajtys, 2000; „Wielka ucieczka”, D. Nenow, 2006; „... ergo sun”, Z. Kudła, 2004; „Katedra”, T. Bagiński, 2002; „Fantastyczny sklep z kwiatami”, P. Partyka, 2001)

Seanse poprzedzą wykłady Patryka Tomiczka.

Przeгляд organizuje katowickie Stowarzyszenie INICJATYWA. Ceny biletów: poranki dla dzieci – 1 zł, blok dla dorosłych – 5 zł, karnet na cały dzień (2 seanse) – 7 zł, karnet na cały przegląd (6 seansów) – 15 zł.

Historia pewnej przyjaźni

– W 30. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II staramy się opisać niezwykle związek, jaki zachodził pomiędzy – najpierw – księdzem kardynałem Karolem Wojtyłą (potem papieżem Janem Pawłem II) a księdzem profesorem Józefem Tischnerem – zapowiadają Witold Beres i Artur Więcek „Baron”, autorzy scenariusza filmu „Tischner – życie w opowieściach”. Blisko półtoragodzinny dokument będzie można obejrzeć w piątek, 21 listopada, w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (ul. Jana Pawła II nr 5a).

Projekcja będzie stanowiła część szerszej zakrojonego przedsięwzięcia pt. „KAROL WOJTYŁA – JÓZEF TISCHNER. HISTORIA PEWNEJ PRZYJAŹNI”. – Jego niezbywalnym elementem jest również debata z udziałem największych znawców tematu (jednocześnie ludzie, którzy i o papieżu, i o księdzu Tischnerze będą

potrafili opowiedzieć z nutką osobistego zaangażowania, w sposób przystępny i ciekawy) oraz prezentacja nowej książki biograficznej o ks. prof. Tischnerze – wyjaśniają „Baron” i Beres. Spotkanie z nimi rozpocznie się o godz. 18.00. Wstęp wolny! (kik)

Projekt „Karol Wojtyła – Józef Tischner” jest realizowany w wielu miastach Polski. Prowadzącym debaty jest zawsze Wojciech Bonowicz – ceniony biograf ks. Tischnera, filozof i poeta związany z krakowskim „Znakiem”. Jednymi z panelistów są natomiast autorzy scenariusza filmu. – Spotkania mają charakter otwarty i niekomercyjny. Staramy się akcentować zamiłowanie głównych bohaterów do gór i kultury góralskiej – przyznają A. Więcek i W. Beres. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem sprawują: metropolita krakowski ks. kardynał Stanisław Dziwisz oraz marszałek Sejmu RP, Bronisław Komorowski.

Nie wyrzekajmy się historii

Niemal dwa tygodnie temu – 9 listopada, w 70. rocznicę hitlerowskiego pogromu Żydów zwanego Nocą Kryształową – w wielu miastach współczesnej Europy płonęły znicze i pochodnie,

maszerowały tłumy.

W **Berlinie** prawie 2 tysiące ludzi wzięło udział w pochodzie od Czerwonego Ratusza do byłej Nowej Synagogi przy Oranienburger Strasse, demonstrując pod hasłem „Czas przemija – odpowiedzialność zaś nie”. We wschodniobrzeźniańskiej dzielnicy Prenzlauer Berg szefowa niemieckiego rządu Angela Merkel przekonywała w bożnicy Rykestrasse: „*Obojętność jest pierwszym krokiem do wystawienia na ryzyko wartości niezwykłych!*”. Na Dolnym Śląsku setki Polaków i turystów ciągnęły do **wrocławskiej synagogi Pod Białym Bocianem**, zdążając na wernisaż wystawy „Kryształowe okna”, premierę spektaklu „Rysa” i wspólną – bez względu na wyznanie – modlitwę o mądrość, zrozumienie i pojednanie. Kulminacyjnym punktem tych obchodów był Marsz Wzajemnego Szacunku, którego uczestnicy ze świecami przeszli spod świątyni przy ul. Włodkowica pod pomnik wzniesiony na miejscu spalonej synagogi przy ul. Łąkowej.

Gliwice

przywołały Noc blaskiem pochodni.

W ich świetle, pod **pamiątkową tablicą przy ul. Średniej**, niemal sto osób wspominało dawnych mieszkańców miasta, obecnych w cichej refleksji, fragmentach poezji, krzyku Żyda Montaga w Bienkowskiej „Pierwszej polce”. – *Gdy palą książki, kościoły i synagogi, trzeba krzyczeć!* – mówił do kamer Michał

Sobelman, przedstawiciel Ambasady Państwa Izrael. W podobnym duchu wypowiadali się ksiądz Jerzy Samiec i Robert Chudoba (reprezentanci Kościołów ewangelickiego i rzymskokatolickiego), Włodzimierz Katz (przewodniczący zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach), wreszcie Renata Caban i Michał Jaśniok – przedstawiciele władz samorządowych miasta. Zgromadzeni słuchali ich słów w ciszy i skupieniu. Serca zabiły mocniej, gdy w tłum widzów stojących już przy ul. Kościelnej wpadł młody człowiek, aktor Teatru Nowej Sztuki, z okrzykiem:

Pali się! Synagoga! Pa-li-się...

Na kilka chwil wróciła przeszłość sprzed siedmiu dekad. Już bez mikrofonów i specjalnego nagłośnienia, toteż publiczność połykała każde słowo, wypowiedziane przez młodych aktorów odgrywających role Żyda Montaga i Ślązaczki Valeski Piontek. Potem z czerni listopadowego wieczoru **wyłoniła się... bożnica**. Nie ta realna, spalona i wysadzona przez nazistów w 1938 roku, lecz jej wielkoformatowa makieta, z wizerunkiem obiektu *en face* odtworzonym na podstawie archiwalnych fotografii i opracowań architektonicznych dr. inż. Zbigniewa Jury. Instalacja, postawiona przy ul. Kościelnej, jeszcze przez kilka dni ma uzmysławiać gliwiczanom tragizm historii i przestrzegać przed podobnym złem.

Obywatele Friedländer!

Tłum przeniósł się na płytę Rynku. Tam, przy kamienicy pod numerem 25, niemal u zbiegu ulic Bytomskiej i Bankowej, rozległo się głośne wołanie: „**Oskar Tropolowitz**, chemik i wynalazca, zasłużony mieszkaniec Gliwic!”. Dariusz Jezierski, szef Teatru Nowej Sztuki, rozpoczął od tego miejsca prezentację dorobku wybranych gliwickich Żydów i krótką wędrówkę ich śladami. Ulica Bankowa 12 – okrzyk: „**Josef Kleczewski**, założyciel fabryki papieru, współzałożyciel Gliwickiego Towarzystwa Pożyczkowego, wieloletni radny miejski, honorowy mieszkaniec miasta!”. Ulica Górnych Wałów 25 (obecnie budynek NOT-u): „**Obywatele Emanuel i Friedrich Victor Friedländer**, znani gliwiccy



We wrocławskiej synagodze przy ul. Włodkowica pokazano efekt polsko-niemieckiego projektu „Kryształowe okna”, przeprowadzonego latem przez Stowarzyszenie Forum Kultur. Wzięło w nim udział 30 artystów (po piętnastu z Polski i Niemiec). Gliwickim akcentem była praca Jerzego Patraszewskiego i Iris Stoerber

przedsiębiorcy. Ojciec Emanuel – założyciel Izby Handlowej w Gliwicach, twórcza przedsiębiorstwa spedycyjnego eksportującego węgiel, radny miejski, współzałożyciel i członek honorowy Towarzystwa Śpiewaczego. Syn Friedrich – kontynuator dzieła ojca, założyciel koksowni w Zabrze, właściciel kopalni w okręgu rybnickim, innowator i dobroczyńca swoich pracowników, współtwórca Wspólnoty Interesów Górnośląskich Kopalń Węgla”. Chwila przerwy, spacer ul. Krupniczą, przejście wzdłuż pierzei Rynku w ul. Średnią. Koniec końców gliwiczanie stanęli przed posągiem gliwickiego lwa,

pod domem rodziny Caro,

a eskapada dobiegła końca... Wieczór wspomnień zwieńczył **koncert Eliezera Mizrachiego**, aranżowany w kameralnych wnętrzach Willi Caro. Przysłuchiwali się mu szczęśliwcy, którzy jako pierwsi odebrali bezpłatne wejściówki na recital, a także niezwykli goście z przeszłości – uwiecznieni w obiektywie przedwojenni przedsiębiorcy i kupcy żydowskiego pochodzenia. Sam Mizrachi (występujący tym razem bez międzynarodowego zespołu) dostarczył publiczności godzinną ucztę w rytm uduchowionych brzmień muzyki klezmerskiej i sefardyjskiej. Wykonał m.in. poetyckie pieśni miłosne, weselne i żałobne (obecne w kulturze Żydów jemeńskich i marokańskich), radosny hymn Żydów karpaccich, rzewne ballady i romancery, a także kompozycje rodem z krakowskiego Kazimierza.

Podczas występu można było – jak mawia mistrz Mizrachi – „*wpaść w muzyczny rezonans, znany już przecież biblijnemu Dawidowi i opisany w Psalmie 33*”:

*„Stawcie Stwórcę na cytrze,
śpiewajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.
Śpiewajcie Jemu pieśń nową,
Pełnym głosem pięknie Mu śpiewajcie!”*

(kik)

Śladami historii

Dom Tekstylny Weichmanna, zaprojektowany przez europejskiej sławy architekta, Ericha Mendelssohna, jest od dawna jednym z najcenniejszych zabytków w Gliwicach. O tym oryginalnym obiekcie napisano już wiele. Zbyt mało wiemy natomiast o autorze budowli. Uważam, że warto więc poświęcić trochę uwagi samej postaci Ericha Mendelssohna. Gdzie się urodził? Co zaprojektował na początku swej kariery? Czy rysowanie przychodziło mu z łatwością? Podobne pytania nasunęły mi się przy okazji listopadowego Dnia Wszystkich Świętych.

Nie wszyscy z pewnością wiedzą, że wybudowany w latach 1912-1913 „Dom Oczyszczenia” (Bet Tahara) w Olsztynie był pierwszą studencką pracą Mendelssohna, który urodził się właśnie w tym mieście w 1887 roku. Projekt powstał pod koniec jego studiów na Politechnice Monachijskiej. Lokalizacja obiektu była ściśle związana z położeniem cmentarza gminy żydowskiej. Parterowy budynek o skromnej formie architektonicznej został przykryty bardzo wysokim, stromym dachem, kryjącym urokliwą niespodziankę – ozdobne sklepienie namiotowe (nawiązujące nieprzypadkowo do archetypu – piramidy).

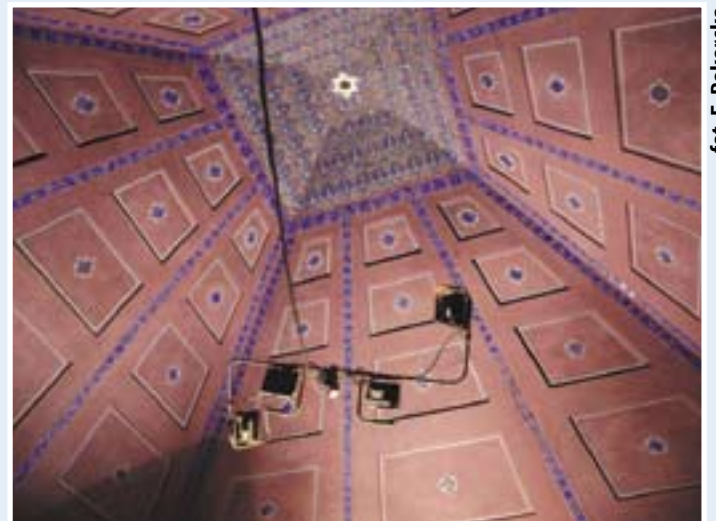
Sklepienie zostało niedawno odrestaurowane przez zapaleńców z olsztyńskiej fundacji Wspólnota Kulturowa Borussia – obecnych opiekunów zabytku. Wewnętrzne dekoracje stanowią tam efektowne połączenie barwionego w masie ceglaste go tynku z kolorową mozaiką. Geometryczno-roślinny wzór na samym szczycie sklepienia (na zdjęciu) jest powtórką pomysłu wykorzystanego wcześniej przez Ericha przy projektowaniu biżuterii dla jego ukochanej. Zaskakuje oryginalna kolorystyka wnętrza, odtworzona po wykonaniu odkrywek. Ceglasty kolor uzupełnia czerń tynku pokrytego fioletową powłoką.

Dlaczego zestawiono farby w taki dziwny sposób? Wyjaśnienia należy szukać w fascynacji Mendelssohna kierunkami w sztuce – „Blauereiter” i „Die Bruce” – wykorzystującymi m.in. dzikie, zaskakujące zestawienia kolorystyczne. Stąd wła-

śnie wziął się rzadko spotykany we wnętrzach czarny kolor. Mroczny efekt łagodzą jednak kobaltowo-zielono-białe pasy mozaiki we wnętrzu głównej sali, zwanej salą pożegnań.

Budynek do 2005 roku znajdował się w katastrofalnym stanie technicznym. Dopiero po podpisaniu przez Gminę Żydowską umowy dzierżawy obiektu z fundacją Wspólnota Kulturowa Borussia zaczął się dobry okres dla zabytkowej budowli. Fundacja nie ogranicza się do prowadzenia w obiekcie prac konserwatorskich. Organizuje też różnorodne imprezy pod wspólnym tytułem „Salon Mendelssohna”. Mają one na celu uaktywnienie lokalnej społeczności i poszukiwanie sprzymierzeńców w realizacji kosztownego przedsięwzięcia, jakim jest ratowanie dawnego Domu Oczyszczenia. W ten sposób olsztynianie nie pozwalają zapomnieć o swoim kraju, twórcy wielu znaczących obiektów architektonicznych, zrealizowanych w okresie międzywojennym – wieży Einsteina w Poczdamie (obserwatorium astronomiczne), budowli pod nazwą „Columbus-Haus” w Berlinie, domów towarowych w Norymberdze, Stuttgarcie, Wrocławiu i Chemnitz, a także szpitala rządowego w Hajfie.

Jego życie nie było usłane różami. W młodzięcym wieku ciężko zachorował i stracił jedno oko. Nie ułatwiało mu to bynajmniej pracy nad deską kreślarską. W dodatku nie był



fol. E. Pokorska

to jedyne kłopoty, z jakimi musiał się borykać. Doznawał też poważnych przykrości z powodu swojego żydowskiego pochodzenia. W ówczesnych Niemczech prześladowano ludzi jego pokroju. W 1938 roku przyjął więc obywatelstwo brytyjskie i zmienił imię na zanglicyzowaną formę Eric. Od 1941 roku mieszkał w USA. Do końca II wojny światowej jego działalność ograniczała się, ze względu na status imigranta, do prowadzenia wykładów i wydawania publikacji. Był również doradcą rządu Stanów Zjednoczonych ds. architektonicznych. W 1945 roku osiadł w San Francisco. Od tego czasu aż do śmierci w 1953 roku wykonywał rozmaite projekty, głównie dla społeczności żydowskich. Zmarł na chorobę nowotworową.

Wiedząc więcej o jego życiu, popatrzmy inaczej na to, co stworzył, widząc najpierw człowieka, a dopiero później wizjonera architektury.

Ewa Pokorska
miejski konserwator zabytków



Gliwicki Teatr Muzyczny

ul. Nowy Świat 55/57
tel. 032-232-11-01, 032-230-67-18, www.teatr.gliwice.pl

- ☐ 21 i 22 listopada: „Ragtime” (18.30)
- ☐ 23 listopada: XXXV Krakowski Salon Poezji w Gliwicach – poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (12.00)
- ☐ 27 listopada: „Kot w butach” (10.00)
- ☐ 28 i 29 listopada: „Księżniczka czardasza” (18.30)
- ☐ 30 listopada: „Księżniczka czardasza” (18.00)

Kino Amok

ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5
tel. 032-231-56-99, www.amok.gliwice.pl

- ☐ 20 listopada: „Sekrety” (16.00, 18.00), DKF.doc – „Szukając zezwalonego Jezusa” (20.00)
- ☐ 21 – 24 listopada: przegląd filmowy EMIR KUSTURICA: BAŁKAŃSKI FELLINI – „Obiecaj mi!” (15.45, 18.00, 20.15)
- ☐ 25 – 27 listopada: przegląd filmowy EMIR KUSTURICA: BAŁKAŃSKI FELLINI – „Obiecaj mi!” (15.45), NIE TYLKO REKSIO! 60 LAT POLSKIEJ ANIMACJI – szczegóły na str. 6

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FILMOWA

zgłoszenia od nauczycieli i opiekunów szkolnych grup są przyjmowane pod numerem telefonu 032-238-25-01

- ☐ 24 listopada: SZKOŁY PODSTAWOWE (klasy I – II) – prelekcja „60 lat polskiej animacji, jej bohaterowie i twórcy” + projekcje z cyklu „Bolek i Lolek, Reksio i inni”
- ☐ 1 grudnia: SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE – wykład „Rola miłości w życiu bohatera literackiego/filmowego. Motyw miłości i śmierci, miłości i zazdrości, miłości romantycznej, tańca śmierci” + film „Kochankowie z Marony”
- ☐ 9 grudnia: SZKOŁY PODSTAWOWE (klasy III – IV) – wykład „Baśń czy fantazy: triki, efekty specjalne” + film „Kroniki Spiderwika”

Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM)
tel. 032-335-77-77, repertuar: www.cinema-city.pl

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39
(nieczynna do końca roku z powodu remontu)



Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. **Wstęp w czwartki bezpłatny!**

Wystawy stałe:

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- „Mody i fascynacje. Prezentacja polskiej współczesnej biżuterii srebrnej ze zbiorów Muzeum w Gliwicach”

Wystawy czasowe:

- „W kawiarni, restauracji i gospodzie” (czynna do 23 listopada)
- „Piotr Janik. Fotografie”, „Utrwalanie. Z archeologii fotografii Jerzego Lewczyńskiego”, „O fotografii bez fotografii” (czynne do 30 listopada)

Uniwersytet dla Wszystkich:

- 20 listopada, godz. 17.00 – „Architektura sakralna Dominikusa Böhma na Górnym Śląsku” – dr inż. arch. T. Wagner (Politechnika Śląska)
- 27 listopada, godz. 17.00 – „Andrea Palladio – harmonijne piękno późnego renesansu” – dr inż. arch. M. Zmudzńska-Nowak (Politechnika Śląska)

ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela i święta – od 10.00 do 15.00. **Wstęp bezpłatny!**

Wystawa stała:

- „Gliwice – miasto wielu kultur. Historia Gliwic i pradzieje Ziemi Gliwickiej”

Punkt Informacji Kulturalnej i Turystycznej – czynny codziennie w godz. 10.00-18.00

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: od wtorku do piątku – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. **Wstęp w czwartki bezpłatny!**

Wystawa stała:

- „Od Huty Gliwickiej do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych”

Wystawa specjalna:

- „Hutnicza nekropolia w Gliwicach. Rok 2008”

Wystawa czasowa:

- „Wielcy artyści w odlewach gliwickiej huty” (wystawa czynna do 31 grudnia)

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów

RADIOSTACJA GLIWICE

ul. Tamogórska 129, tel. 032-300-04-04, 0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna, www.radiostacjaGliwice.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00, czwartek – od 9.00 do 17.00

Wystawa stała:

- „Z myślą o przyszłości...”

Paryżanin Arnaud Dumond wystąpił 16 listopada na Międzynarodowym Gliwickim Festiwalu Gitarowym. Był to drugi z czterech koncertów przewidzianych w tegorocznym programie. Imprezę przygotował już po raz dziesiąty gliwicki kompozytor i gitarzysta Gerard Drozd. Jej współorganizatorem jest gliwicki samorząd.

Przy dźwiękach gitary

Jak co roku do naszego miasta przybywają wirtuozi gitary z różnych stron świata. – *Bardzo zależy mi na tym, aby prezentować w Gliwicach muzykę gitarową w jak najlepszym wykonaniu* – podkreśla Gerard Drozd. Ważne jest też prezentowanie wykonawców z wielu krajów, bo dzięki temu można poznać szeroką gamę nastrojów muzycznych – każdy artysta inaczej interpretuje piękne gitarowe utwory, czerpiąc inspirację z odmiennej kultury. – *Przed nami jeszcze dwa koncerty. Wystąpią: Liat Cohen – artystka mieszkająca we Francji, ale pochodząca z Izraela, oraz Włoch – Edoardo Catemario. To absolutna pierwsza liga gitarowa* – zachęca organizator. Tradycyjnie już podczas jednego z kon-

certów brzmienie gitary wzbogaca inne instrumenty. Edoardo Catemario zagra z Kwartetem Śląskim. Wspólnie wykonają utwór Antonia Vivaldiego oraz – napisaną specjalnie z myślą o tym festiwalu – najnowszą kompozycję Gerarda Drozda (Koncert na gitarę i kwartet smyczkowy „Carpe diem” op. 121).

.....
Wszystkie koncerty odbywają się w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II (obok Katedry), a ich rozpoczęcie zaplanowano na godz. 18.00. Bilety można kupować na miejscu – bezpośrednio przed występami. (al)



fol. A. Wftwicki

Arnaud Dumond, który zagrał w minioną niedzielę, zdobywa nagrody jako gitarzysta i kompozytor. Pojawia się na okładkach czołowych magazynów gitarowych w Anglii, Francji, USA i jest zaliczany do grupy najbardziej nowatorskich muzyków swego pokolenia

23 listopada (niedziela)

LIAT COHEN

W programie: H. Villa-Lobos, A. Lauro, I. Albeniz, A. Tan-
sman, N. Koshkin, J. S. Bach, M. Giuliani, G. Verdi.

Liat Cohen jest laureatką wielu międzynarodowych konkursów i pierwszą gitarzystką wyróżnioną prestiżową nagrodą „Nadia and Lily Boulanger Prize”. Kształciła się w Paryżu (Państwowe Konserwatorium, Schola Cantorum oraz L'Ecole Normale de Musique). Występuje od czternastego roku życia – solo, z zespołami kameralnymi lub orkiestrami. Koncertuje na najbardziej znanych scenach świata. Jest jednym z tych wirtuozów gitary, którzy wprowadzają delikatny instrument do wielkich sal koncertowych, zachowując ciepło i subtelność – cechy tak charakterystyczne dla gitary klasycznej. Nagrywa płyty kompaktowe, pojawia się w stacjach telewizyjnych i radiowych w Europie, Ameryce Północnej i Południowej oraz Australii. Swoim artem inspiruje twórców do komponowania nowych utworów gitarowych, stając się często ich pierwszą interpretatorką. Jej płyta nagrana z Jerolimską Orkiestrą Symfoniczną zyskała nagrodę „Critics Award” za interpretację oraz została wybrana płytą roku przez American National Radio.



29 listopada (sobota)

EDOARDO CATEMARIO – KWARTET ŚLĄSKI

W programie: F. Tarrega, J. Turina, I. Albeniz, A. Vivaldi, G. Drozd.

Po gitarę sięgnął w wieku pięciu lat, a jako jedenastolatek zaprezentował pierwszy recital. Edoardo Catemario uczył się u takich mistrzów, jak Jose Tomas, Maria Luisa Anido czy Leo Brouwer. Jest laureatem wielu prestiżowych konkursów. To niezwykle wszechstronny muzyk posiadający wyjątkowo bogaty repertuar. Koncertuje na całym świecie. Grał z wieloma orkiestrami pod dyktando znanych dyrygentów i kompozytorów. Nagrywa dla kilku wytwórni fonograficznych (DECCA, ARTS Music, KOCH Schwann oraz EMI). Prowadzi cykliczne kursy mistrzowskie w Salzburgu, Lipsku i Florencji. Przy okazji – jest właścicielem licznych gitar z lat 1890 – 1935, wykonanych przez czołowych lutników (ze szczególnym uwzględnieniem szkoły hiszpańskiej). Edoardo Catemario wystąpi w Gliwicach z towarzyszeniem Kwartetu Śląskiego.



Jazzowy czwartek

Stowarzyszenie „Śląski Jazz Club” organizuje kolejną imprezę z cyklu „Czwartek jazzowy z gwiazdą”. 20 listopada w siedzibie klubu przy Placu Inwalidów Wojennych 1 wystąpi **Kwartet Grzegorza Nagórskiego** (Grzegorz Nagórski – puzon, Paweł Tomaszewski – piano, Andrzej Świąs – kontrabas, Łukasz Żyta – perkusja). Lider zespołu jest absolwentem Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Należy do grona czołowych puzonistów jazzowych w naszym kraju. W ubiegłym roku wydał autorski album pt. „Dedication”. – *Utwory z tej płyty cechuje wyjątkowo przemyślane pod względem aranżacyjnym wyrafinowanie. Puzoniście partnerują jego młodszy kolega, którzy wspólnie interpretują kompozycje lidera. Poszerzają też własnymi improwizacjami muzyczne idee Nagórskiego. Gra on na swoim instrumencie z niezwykłą lekkością i zróżnicowaniem artykularyjnym, rytmicznym, kolorystycznym, frazowym i dynamicznym.*



fol. archiwum SJC

Dla każdego prawdziwego jazzmana „Dedication” jest wielkim rytasem – uważa krytyk muzyczny, Piotr Kałużny. Kwartet Nagórskiego zaprezentuje w Gliwicach koncertowe wersje nagrań z tego krążka. Współorganizatorem koncertu jest gliwicki samorząd. Początek imprezy – godz. 20.00. (luz)

